



Horyzonty Polityki  
2013, Vol. 4, N° 6

**JAKUB KRZYSZTONEK**

Biblioteka Jagiellońska

## **Przymusowe wywłaszczenia w dobie budowy Nowej Huty**

### *Streszczenie*

Artykuł dotyczy zasadniczo problematyki przymusowych wywłaszczeń, które dotknęły mieszkańców około 4 tysięcy podkrakowskich gospodarstw w rejonie Mogiły i Pleszowa w związku z pierwszym etapem budowy kombinatu przemysłowego i miasta Nowa Huta w latach 1949-1955.

Najważniejsze tezy pojawiające się w artykule to między innymi teza o nieodpowiednim przygotowaniu legislacyjnym komunistycznych władz do przeprowadzenia masowych wywłaszczeń w dobie postępującej industrializacji, dalej teza o masowym wywłaszczeniu przez władzę ludową głównie gospodarstw małych i średnich, a nie – jak głosiła ówczesna propaganda – wielkich majątków bogatych obszarników. Ponadto pojawia się teza o braku należytego zadośćuczynienia materialnego ze strony państwa wobec właścicieli przymusowo wywłaszczonych gospodarstw w okresie PRL.

W warstwie źródłowej artykuł oparty jest zasadniczo na opublikowanych wspomnieniach mieszkańców gospodarstw, które zostały przymusowo wywłaszczone w związku z budową Nowej Huty. Niezbędne przy

pisaniu tego artykułu okazały się również pozycje kronikarskie dokumentujące miejsce i badany czasookres. Przy analizie materiałów nie mogło także zabraknąć ówczesnej literatury o wydźwięku propagandowym. Nie do przecenienia w tym temacie były również pozycje z zakresu socjologii społecznej.

Zasadnicza konstrukcja pracy opiera się na metodologii chronologiczno-problematicznej. W kilkunastu akapitach części głównej tekstu ujęte zostały najważniejsze kwestie związane z badanym obszarem tematycznym. W podsumowaniu natomiast znalazły się wnioski, będące odpowiedziami na stawiane we wstępie pracy pytania i tezy badawcze.

#### **SŁOWA KLUCZOWE**

przymusowe wywłaszczenia, Nowa Huta, industrializacja, plan 6-letni, stalinizm, PRL

## COMPULSORY EXPROPRIATIONS DURING THE CONSTRUCTION OF NOWA HUTA

### *Summary*

The article is essentially about the issue of compulsory expropriations that affected the residents of some four thousand farms in the area of Mogiła and Pleszów near Kraków in connection with the first phase of the construction of the town of Nowa Huta and the industrial conglomerate in the period 1949-1955.

The key theses advanced in the article include *inter alia* one that argues that the communist authorities' legislative preparation was inappropriate for conducting mass expropriations in the era of progressive industrialisation. Furthermore, the article contains a thesis claiming that the people's authorities expropriated mainly small and medium-sized farms rather than large estates owned by rich landowners, in contrast to the claims made by the propaganda of the time. Finally, there is a thesis regarding the lack of suitable tangible compensation from the state to the owners of farms that were subject to compulsory expropriation during the PRL era.

In terms of sources, the article is primarily based on published memories of residents of the farms that were compulsorily expropriated in connection with the construction of Nowa Huta. The article is also based on publications of yearly records documenting the area and period in question. Analysis of the material could not fail to include the propaganda literature of the time. Finally, publications from the field of sociology are particularly important when discussing this issue.

The core structure of the paper is based on the chronological and topic-related methodology. The article consists of an introduction,

discussion and summary. In the several paragraphs of the main part of the text, the author embraced key issues related to the discussed subject field while the summary contains conclusions that answer the research questions and theses put forward in the introduction.

### KEYWORDS

compulsory expropriation, Nowa Huta, industrialisation, 6 year plan, Stalinism, PRL

Celem naukowym niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na kilka podstawowych pytań nasuwających się w związku z pierwszym etapem budowy Nowej Huty, przypadającym na lata 1949-1955, a dotyczących kwestii przymusowych wywłaszczeń na terenach objętych planem inwestycyjnym.

Dlaczego i kiedy się rozpoczęła, jak przebiegała oraz jaki miała zasięg akcja wywłaszczeniowa przeprowadzona przez komunistyczne władze wobec ludności zamieszkującej tereny przeznaczone pod budowę nowohuckiego kombinatu? Na jakiej podstawie prawnej były przeprowadzone przymusowe wywłaszczenia gospodarstw? Jak całą sprawę przedstawiała ówczesna propaganda, a jak wyglądała ona w rzeczywistości? Czy faktycznie wywłaszczenia objęły przede wszystkim duże gospodarstwa wielohektarowe? Jakie były bliższe i dalsze konsekwencje przeprowadzonej przez władze akcji? Czy i kiedy ludzie przymusowo wywłaszczeni otrzymali adekwatne odszkodowania za poniesione w majestacie stanowionego prawa straty?

Nowa Huta – to wschodnia dzielnica Krakowa, która została wzniesiona od podstaw na mocy decyzji najwyższych władz państwowych Polski „ludowej”. Komuniści, którzy po zakończeniu II wojny światowej przejęli rządy w kraju nad Wisłą, realizując wytyczne stalinowskiej koncepcji industrializacji, rozpoczęli u schyłku lat 40. ubiegłego wieku budowę wielkiego kombinatu metalurgicznego w bliskim sąsiedztwie prastarego Krakowa. Nowa Huta stała się szybko najważniejszą inwestycją planu 6-letniego [Minc 1950, s. 28-39].

Budowa Nowej Huty została zaplanowana i ostatecznie zatwierdzona w roku 1949 na obszarze, na którym znajdowało się

kilkanaście podkrakowskich wsi. Tylko nieliczne grunty i zabudowania na tym terenie znajdowały się jednak w prawnym posiadaniu państwa. Zdecydowana większość gruntów i zabudowy począwszy od roku 1848, a dalej poprzez kolejne etapy uwłaszczenia i parcelacji, przeszła w prywatne posiadanie najczęściej okolicznych chłopów. Władza ludowa, chcąc w planowanym terminie i obranej lokalizacji wykonać projekt „Nowa Huta”, musiała podjąć trudny i niewygodny dla siebie temat wywłaszczeniowy, przejmując ziemię od lokalnych posiadaczy.

Wywłaszczenie jako prawny środek zdobywania obszarów pod rozmaite państwowe inwestycje ma wielowiekową tradycję w Europie. Interes publiczny niemal od zawsze żywo kontrastował ze świętym prawem własności prywatnej. Niemniej to właśnie państwo posiadało ostatecznie rozstrzygający głos w tym sporze [Wódz 1971, s. 23]. Tak było również w Polsce „ludowej” po zakończeniu II wojny światowej, tak było podczas wznoszenia nowego przemysłowego ośrodka pod Krakowem.

Początkowo, jeszcze przed ostatecznym zatwierdzeniem rejonu Mogiła-Pleszów na miejsce budowy Nowej Huty, a już w czasie trwania wstępnych prac badawczych na tym terenie, nie było konieczności wdrażania programu wywłaszczeniowego. Dla prowadzenia drobnych prac geologicznych wystarczało bowiem zwykle przyzwolenie wiejskich władz lokalnych i konkretnego posiadacza gruntu. Zakres tych prac był na tyle mało inwazyjny, iż w praktyce nie było problemu z uzyskaniem takowej zgody. Sytuacja diametralnie zmieniła się w kwietniu 1949 roku, kiedy ostatecznie została zatwierdzona przez rząd i PZPR lokalizacja tej wielkiej inwestycji. Wkrótce potem powołano do życia Dział Prawny Nowej Huty, który zajmował się prawnofinansowym aspektem wywłaszczenia gruntów pod nowe miasto i kombinat [Gołaszewski 1955, s. 65].

Pamiętać jednak należy, że w chwili zatwierdzenia przez rząd owej lokalizacji państwo polskie nie dysponowało odpowiednimi regulacjami legislacyjnymi, aby szybko i sprawnie dokonać przejęcia niezbędnych terenów pod budowę. Wynikało to z prostej przyczyny, iż program skomasowanej industrializacji, jakim objęto wiele obszarów w powojennej Polsce, w tym rejon Mogiły i Pleszowa, nijak się miał do istniejącego stanu prawnego. W pierwszym kwartale 1949 roku ustawy dotyczące wdrażania industrializacji

wyprzedzały zdecydowanie akty prawne związane z potrzebą wywłaszczenia. Nie mogło być inaczej, gdyż nawet konstytucja PRL wprowadzająca pojęcie socjalistycznej własności społecznej, i w ten sposób próbująca sankcjonować kwestie przejmowania na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, w zasadniczej mierze nie zmieniała starego prawa wywłaszczeniowego. A stare prawo wywłaszczeniowe z roku 1934 było nieprzystosowane do okoliczności nasilającej się industrializacji, szczególnie po roku 1948. Władza ludowa znalazła się zatem w bardzo niezręcznej sytuacji, gdyż długotrwałe zmiany prawotwórcze mogły zahamować lub wręcz zastopować realizację jej podstawowych planów gospodarczych. A było to również wielce prawdopodobne wobec przewidywanych problemów z nabywaniem ziemi od niechętnych temu przedsięwzięciu chłopów.

Ostatecznie w trybie pilnym uchwalono dnia 26 kwietnia 1949 roku specjalny dekret rozstrzygający tę kwestię. Dekret o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości na cele związane z realizacją narodowych planów gospodarczych zobowiązywał właściciela do przekazania na rzecz państwa swojego majątku nieruchomego za cenę określoną przez wykonawcę dekretu i zatwierdzoną przez organ nadrzędny. W myśl dekretu rolnik mógł ewentualnie otrzymać nieruchomość zamienną, a ponadto przysługiwało mu prawo do odwołania się do Odwoławczej Komisji Wywłaszczeniowej znajdującej się przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej. Automatyczne prawo do wywłaszczenia powstawało, jeśli w ciągu 15 dni nie doszło do parafowania przez obie strony odpowiedniej umowy. Ten właśnie uchwalony pośpiesznie akt stał się prawną podstawą dla przymusowych wywłaszczeń w czasie pierwszego etapu nowohuckiej budowy. Natomiast dopiero w roku 1958 powstała odpowiednia ustawa precyzyjnie regulująca tę kwestię [Wódz 1971, s. 23-25].

Oficjalne stanowisko władz państwowych w sprawie Nowej Huty oraz problematyka wywłaszczeniowa zostały przedstawione mieszkańcom wytypowanych pod budowę terenów w czerwcu 1949 roku [Albrecht, Strzelecki 1959, s. 16]. Szeroko zakrojona akcja informacyjno-propagandowa odbywała się na licznych zebraniach organizowanych w wiejskich gromadach. Lokalnej ludności tłumaczono powagę sytuacji polityczno-gospodarczej i istotę industrializacji kraju oraz informowano o szczegółach i harmonogramie planowanego



wywłaszczenia. Mieszkańcom wsi przeznaczonych pod budowę nowego miasta i kombinatu obiecano między innymi uzyskanie ziemi na zachodzie kraju lub działek pod zabudowę w pobliskim Grębałowie. Mamiono ich także wysokimi rekompensatami finansowymi w zamian za przejęte przez państwo grunty. Obiecywano mieszkania w nowym socjalistycznym mieście i podjęcie pracy w hutniczym kombinacie [Gołaszewski 1955, s. 64-65]. Mimo to lokalna społeczność z dużym dystansem odniosła się do tego projektu.

Tadeusz Gołaszewski [1955, s. 64-65], autor nasyconej komunistyczną propagandą *Kroniki Nowej Huty*, pisze w swojej książce, iż „ludność zasadniczo rozumiała konieczność opuszczenia swoich gruntów i domostw wobec wyższej konieczności państwowej. Wypadki ostrzejszego protestu były bardzo rzadkie, a do awantur nie doszło”. Wbrew jednak przytoczonym słowom Gołaszewskiego można śmiało pokusić się o stwierdzenie, iż fakty były zgoła odmiennie od opinii wygłaszanych przez autora tej reżimowej kroniki.

Początkowo ludność wiejska mieszkająca w rejonie podkarakowskich terenów przeznaczonych pod budowę Nowej Huty była niedoinformowana w temacie wywłaszczenia. Stąd do końca maja 1949 roku wśród lokalnego społeczeństwa krążyły różne mniej lub bardziej wiarygodne informacje na temat tego zagadnienia. Ludzie jednak na ogół nie traktowali tych „przecieków” zbyt poważnie, przełom nastąpił w czerwcu 1949 roku. Na licznych zebraniach organizowanych przez władze zjawiali się mieszkańcy, którzy częstokroć z niedowierzaniem, z rozgoryczeniem oraz z rezygnacją przyjmowali wiadomości o budowie Nowej Huty na ich własnej ojcowiźnie. Z rzadka tylko chłopci rozumieli potrzebę wywłaszczenia, a wręcz marginalnie czuli zadowolenie z powyższych decyzji. Po okresie ogólnospołecznej konsternacji nastąpił krótki czas łudzenia się wysokimi odszkodowaniami za utracony majątek. Wielu chłopów liczyło także na długoterminowe odwołanie państwowej inwestycji w czasie, co miało utrzymać ich ówczesny stan posiadania. Prawie nikt z mieszkańców nie zamierzał opuszczać własnego gospodarstwa i przenosić się na proponowane przez władze nowe parcele na Ziemiach Zachodnich lub w Bieszczadach. Okoliczni rolnicy przyjęli taktykę negocjowania decyzji administracyjnych i wyczekiwania na dalszy rozwój wypadków. Wzrosło ogólnospołeczne poczucie zagrożenia i niepewności. Pisemne zawiadomienia

o dokonywanym akcie wywłaszczenia częstokroć zaskakiwały gospodarza w najbardziej nieodpowiednim momencie (zbiory, żniwa). Atmosferę niesprawiedliwości społecznej potęgowały wypadki zajmowania przez ekipy budowlane gruntów bez uprzedniego prawnie przewidzianego postępowania wywłaszczeniowego. Dezaprobatą społeczną dla poczynań władz wzrastała wprost proporcjonalnie do wieku gospodarza i ilości posiadanej przez niego ziemi [Wódz 1971, s. 25-29].

Takie właśnie nastroje społeczne panowały w ówczesnej rzeczywistości na podkrakowskich terenach przeznaczonych pod budowę nowego miasta i kombinatu. Zradykalizowały się one szczególnie w latach 1949-1953, kiedy to wzmożła się akcja wywłaszczeniowa w związku z intensyfikacją działań budowlanych na obszarze Nowej Huty [Wódz 1971, s. 25-29]. Władza ludowa miała świadomość ogromnego niezadowolenia społecznego panującego wśród okolicznych chłopów pomimo wszechobecnej oficjalnej propagandy sukcesu związanej z tą gigantyczną inwestycją. Toteż w dobie brutalnych akcji wywłaszczeniowych poszukiwała mocnego usprawiedliwienia dla swoich rzeczywistych i rzekomych racji. Dlatego oprócz zaślania się wyższym interesem gospodarki narodowej, a co za tym idzie dobrem ogółu obywateli państwa polskiego, postanowiła znaleźć jeszcze jakiegoś wroga klasowego, z którego można by ewentualnie uczynić kozła ofiarnego w tej sprawie. I tak też się stało. Z premedytacją nagłośniono w ówczesnych środkach masowego przekazu, już wcześniej dobrze znane i często powtarzane w bolszewickiej retoryce, określenie na niewygodnego posiadacza gruntów, a było nim słowo „kułak” lub „obszarnik”. To właśnie ten osławiony „kułak” miał z wyrachowaniem dezinformować opinię publiczną i sabotować budowę socjalistycznej Nowej Huty. To o nich wspominał Marian Brandys [1952, s. 29], autor utrzymanego w socrealistycznej konwencji dzieła *Początek opowieści*. W swej książce pisze między innymi: „bogacze wiejscy, najzagorzalsi obrońcy malowniczego pejzażu nędzy podkrakowskiej, od pierwszej chwili zwietrzyli niebezpieczeństwo i zajęli zdecydowanie wrogie stanowisko w stosunku do mających nastąpić zdarzeń”. Tak oto w ogólnym zarysie władza ludowa próbowała przedstawiać opinii publicznej kwestie wywłaszczeń na terenach objętych nowohucką inwestycją.

Masowe wywłaszczenia objęły zasadniczo około 4 tysiące gospodarstw znajdujących się na terenach gminy Mogiła i Ruszcza. Ostatecznie około 2 tysiące hektarów żyznych gruntów zajął kombinat, zaś aż 11 tysięcy hektarów przeznaczono pod budowę nowego miasta [Gryczyński, Zieja 2008, s. 123]. O kolejności wywłaszczania decydowało położenie gruntu w związku z harmonogramem robót budowlanych, a nie jego faktyczna wielkość. Potwierdzają to dane z obszaru Pleszowa – największej w owym czasie wsi, na której terenie przeprowadzono wywłaszczenia. Prawie połowa gospodarstw (49%) zajętych na potrzeby budowy to gospodarstwa względnie małe, nieprzekraczające swoim arealem 3 hektarów. Tylko około 27% wywłaszczonych w tej wsi legitymowało się arealem w granicach od 5 do 10 hektarów, zaś zaledwie 2% gospodarstw posiadało grunty zajmujące ponad 10 hektarów. Pozostałe 22% spośród wywłaszczonych stanowiły gospodarstwa 3-5 hektarowe. Warto także nadmienić, iż niektóre gospodarstwa w okresie budowy Nowej Huty były 2-, a nawet 3-krotnie wywłaszczane! [Wódz 1971, s. 26].

Jak wspominają byli właściciele tych działek, wywłaszczenie ich z ojcowizny było dla nich największą życiową tragedią. Za kilkuhektarowe grunty pierwszej lub drugiej klasy oraz inne wartościowe nieruchomości, często mozolnie gromadzone przez pokolenia, otrzymywali skandalicznie niskie odszkodowania. Były to sumy wręcz niewiarygodnie zaniżone względem wolnorynkowej wartości majątku, jaki skonfiskowało im państwo. Groszowa jałmużna najczęściej starczała na zakup zegarka lub pary butów, rzadziej na nową szafę. Wielu chłopów rezygnowało z podjęcia tej uwłaczającej godności człowieka zapłaty. Zaś już po wywłaszczeniu wielu ludzi siwiało, niektórzy tracili zmysły, zdarzały się samobójstwa. Nieliczni tylko byli w stanie walczyć o swoje i odwoływali się jeszcze od decyzji władz. Potem jeździli prosić o „łaskę” nawet do odległej Warszawy, ale i to nie przyniosło żadnych efektów. Ponadto wielu mieszkańcom podkrakowskich wiosek przeznaczonych pod budowę Nowej Huty nie pozwolono nawet na dokonanie żniw latem 1949 roku. Ku ich rozpaczycy w zielone jeszcze niedojrzałe łany zbóż bezlitośnie wdzierały się spychacze i koparki, a za nimi podążały junackie szwadrony uzbrojone w kilofy i łopaty. Jeśli zabudowania danego gospodarstwa znalazły się na wytyczonym planie inwestycji, i one zostały zrównane z ziemią. Lamentowanie i pomstowanie



lokalnej ludności nie robiło wrażenia na budowniczych Polski „ludowej”. Często zdarzały się przypadki pobić, których ofiarami padali oporni chłopci, jak również ich rodziny, w tym także kobiety i dzieci. Wiele rodzin wywieziono doraźnie do klasztornej folwarku w Mogile. Ludzie czuli się przerażeni i zewsząd zaszczuci, nawet w radiu nazywano ich „kułakami” i szykanowano innymi niewybrednymi epitetami. Wielu spośród gospodarzy straciło znaczną część majątku, niektórzy niemal wszystko, liczni zostali bez gruntów, ale w ocalałych chatach. Taki stan rzeczy trwał przez kilka lat na terenie Mogiły, Pleszowa, Bieńczy, Czyżyn, Krzesławic, Luboczy i pozostałych wsi wyznaczonych do wywłaszczenia. Już po zakończeniu pierwszej fazy wznoszenia Nowej Huty i nastaniu okresu poststalinowskiej odwilży w roku 1956 delegacja okolicznych rolników udała się do premiera Józefa Cyrankiewicza z prośbą o zrewidowanie kwestii wielkości odszkodowań za przymusowe wywłaszczenia. Niewiele uzyskali poza obietnicami bez pokrycia, raptem zapomogę dla najbiedniejszych 70 rodzin spośród 4 tysięcy wywłaszczonych [Gryczyński, Zieja 2008, s. 123-125; Kobylarczyk 2009, s. 58].

Na terenach objętych ingerencją państwa nastąpiły liczne przemiany społeczno-zawodowe. Zmieniona struktura agrarna kilkunastu wsi po przymusowych wywłaszczeniach nie wróżyła dobrej perspektywy rozwoju gospodarstw rolnych. Było to spowodowane przede wszystkim karłowatością gruntów pozostałych w posiadaniu chłopów. Stąd wielu gospodarzy było zmuszonych przystosować się drastycznie do nowej sytuacji. Jedni połączyli pracę na roli z zajęciami pozarolniczymi i stali się tak zwanymi chłoporobotnikami. Inni zaczęli na skalę przemysłową hodować kwiaty i warzywa. Była też trzecia grupa ludzi wywłaszczonych, która sprzedała lub wydzierżawiła swoje gospodarstwa i zdecydowała się na podjęcie nowego zawodu, ewentualnie osiedliła się na innych terenach rolniczych w kraju. Oprócz zmian w strukturze zawodowej nastąpiły nieodwracalne zmiany w sposobie życia. Zmieniły się stosunki rodzinne oraz sąsiedzkie wywłaszczonych. Ograniczeniu uległy kontakty z Krakowem na rzecz nowo powstałego miast Nowa Huta. Zmienił się sposób spędzania wolnego czasu przez ludność objętą wywłaszczeniem [Wódz 1971, s. 37-61]. Tak oto w zarysie odbywała się zaplanowana z premedytacją przez władze ludową akcja

wywłaszczeniowa na terenach nowohuckiej budowy i takie były jej widoczne efekty.

Reasumując zagadnienie przymusowych wywłaszczeń na obszarze przewidzianym pod nowohucką zabudowę urbanistyczną i przemysłową w latach 1949-1955, dochodzimy do odpowiedzi na kilka ważnych pytań postawionych we wstępie rzeczonoego artykułu.

Po pierwsze wywłaszczenia były masowe i objęły powierzchnię kilkunastu tysięcy hektarów. Łącznie wywłaszczono około 4 tysięcy gospodarstw, z czego prawie połowę stanowiły gospodarstwa małe o areale nieprzekraczającym 3 hektarów. Natomiast wbrew oficjalnej propagandzie wywłaszczenia tylko marginalnie dotyczyły dużych gospodarstw o areale powyżej 10 hektarów.

Po wtóre wywłaszczenia odbywały się na podstawie specjalnie stworzonego z tej okazji dekretu o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości na cele związane z realizacją narodowych planów gospodarczych. Dekret ten został ogłoszony 26 kwietnia 1949 roku, a więc dwa tygodnie po oficjalnym zatwierdzeniu nowohuckiej lokalizacji kombinatu, i przez kilka lat był prowizoryczną podstawą prawną dla procedur wywłaszczeniowych. Natomiast odpowiednia ustawa regulująca szczegółowo tę kwestię została uchwalona dopiero w roku 1958.

Po trzecie władza ludowa już podczas planowania całej akcji, a potem w czasie jej realizacji, pozostawała głucha na jakiegokolwiek opinie wyrażane przez kilkutysięczną ludność miejscowości włączonych w obręb budowy. W oficjalnej propagandzie sukcesu nie było miejsca na polemikę, a ci, którzy ją podejmowali, zrazu byli nazywani wrogami klasowymi.

Po czwarte brutalność i intensywność oraz rozległość przymusowego wywłaszczania spowodowały nieodwracalne zmiany w topografii krajobrazu, strukturze agrarnej i społeczno-zawodowej wsi. Po przeprowadzeniu akcji życie wielu ludzi zmieniło się nie do poznania. Ludzkie dramaty mnożyły się wraz z biegiem postępujących procesów wywłaszczeniowych i oszukańczych praktyk *quasi-odszkodowawczych*.

Na zakończenie warto wspomnieć, iż przed rokiem 1989 byli posiadacze ziemscy z rejonu Nowej Huty niechętnie udzielali publicznych wywiadów na temat wywłaszczenia. Sytuacja uległa zmianie

dopiero po ostatecznym końcu epoki PRL-u. Do dzisiaj jednak pokrzywdzeni przez miniony system nie otrzymali adekwatnego zadośćuczynienia od państwa polskiego za poniesione straty materialne, nie wspominając już o stratach moralnych.

### BIBLIOGRAFIA

- Albrecht, A., Strzelecki, K., 1959, *Kilofem, piórem i sercem. Nowa Huta we wspomnieniach, kronice i reportażu*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa.
- Brandys, M., 1952, *Początek opowieści*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Kraków.
- Gołaszewski, T., 1955, *Kronika Nowej Huty*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Kobylarczyk, K., 2009, *Baśnie z bloku cudów. Reportaże nowohuckie*, Wydawnictwo Jagiellonia, Kraków.
- Minc, H., 1950, *Plan sześcioletni rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce (Referat wygłoszony na V Plenum KC PZPR w dniu 15 VII 1950 r.)*, w: *Plan sześcioletni*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa.
- Wódz, J., 1971, *Przeobrażenia społeczne wsi Pleszów włączonej do Nowej Huty 1949-1969. (Studium z socjologii prawa)*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław – Kraków.
- Zieja, T., 1996, *Ziemia zrabowana*, w: Gryczyński, A., (red.), *Czas zatrzymany. Wybór tekstów oraz fotografie z terenów Nowej Huty i okolic*, t. II, Wydawnictwo Nowohuckie Centrum Kultury, Kraków.